Str. 4. „Wyspa tortur i śmierci“

Nr. 301 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica środa 2 listopada 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Pełny czy niepełny?

Oto jest pytanie

Które za trzy dni wznieci nowy zatarg między Sejmem a Rządem

Od odpowiedzi na to pytanie zależą dalsze losy Sejmu

Kiedy budżet jest „pełny“ a kiedy „niepełny“? Zdawałoby się, że pytanie to może mieć znaczenie czysto teoretyczne. A tymczasem **od odpowiedzi na to pytanie zależy** w obecnej chwili **dalszy rozwój wypadków w naszej polityce** wewnętrznej na najbliższą metę.

Jak wiadomo rząd według **konstytucji** jest zobowiązany do **1 listopada** przedłożyć sejmowi **projekt budżetu „wraz z załącznikami“**. Taki „pełny“ budżet **stanowi wielką księgę o kilkaset stronach druku wielkiego formatu z dokładnie wyszczególnionemi pozycjami** budżetowemi wszystkich ministerstw. W zeszłym roku taki „pełny“ budżet był gotowy już w dn. 24 października.

W bieżącym roku sytuacja jest **zupełnie inna**. Projekt budżetu, który w dniu dzisiejszym rząd wnosi do Sejmu jest **małą broszurką o kilkudziesięciu stronach**. Nie wyszczególnia on wszystkich pozycji, a **daje tylko cyfry ogólne.**

Rząd uważa, iż taki projekt budżetu jest **„pełny“** i że wnosząc go do Sejmu spełnia nakaz konstytucji.

Innego zdania zdaje się być Sejm i jego prezydjum, które za „pełny“ budżet, uważa taki, w którym są wszystkie szczegółowe pozycje.

Z tej różnicy zdań wypłynąć **może nowy zatarg**, który może równocześnie zadecydować o dalszych losach Sejmu.

Wtajemniczeni twierdzą, że jeżeli Sejm uzna wniesiony projekt za niedostateczny, rząd przystąpi **do odroczenia albo nawet rozwiązania Sejmu. W takim wypadku** budżet na rok 1928/29 rozpatrywałby już nowy Sejm, który wyjdzie z wyborów, które odbędą się w lutym 1928 roku.

A zatem po zeszłorocznem „wstać czy nie wstać?“ ma dziś nowe pytanie: pełny czy niepełny?

Ognisty słup meteoru spalił całą wieś

Ludność zaczęła bić w dzwony

Przypuszczając że to koniec świata

RYGA, 31.10. ATE. Z Charkowa donoszą, że nad Stawropolem przeleciał wielki meteor i rozerwał się w powietrzu, wytwarzając ognisty słup, od którego spłonęła cała wieś. Włościanie okolicznych wiosek zaczęli bić w dzwony na trwogę, przypuszczając, że jest to koniec świata.

Stan pogody

Już pogoda się zepsuła,
Barometru strzałka czuła
Od dni kilku już co chwila
Wprawo, wlewo się odchyla...
Widząc skoki te i *salta*
Człek o kupnie myśli palta
I by kieszeń zbyt nie schudła
Do KURCANA mknie, do źródła!

Krążą nieprawdopodobne pogłoski że

Nieusuwalność sędziów ma być zawieszona

Wojskowi na stanowiskach sędziowskich?

Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że rząd ma zamiar ogłosić dekret, mocą którego zagwarantowana przez konstytucję **nieusuwalność sędziów ma być na pewien czas zawieszona** dla sądownictwa, reorganizacji sądownictwa.

Wiadomościom tym nie dawaliśmy początkowo wiary, obecnie jednak w kołach adwokackich krążą znowu uporczywe gosposki, że projekt taki został **już wypracowany w Ministerstwie Sprawiedliwości i ma być ogłoszony z końcem listopada lub z początkiem grudnia.**

Reorganizacja sądownictwa nastąpiłaby według tych pogłosek w ciągu grudnia i stycznia. Krążą pogłoski, że na miejsce usuniętych względnie nie przeniesionych sędziów w niektórych wypadkach **zostaną zamianowani oficerowie z korpusu sądowego. Oficerowie ci mają być jakoby zwolnieni od obowiązku składania egzaminu sędziowskiego.**

P. Stpiczyński opuszcza Polskę

I wyjeżdża zagranicę dla poratowania zdrowia

Jak się dowiadujemy p. Stpiczyński, redaktor „Głosu Prawdy“ zamierza obecnie na czas dłuższy **opuścić Polskę** i udaje się zagranicę, podobno do Włoch dla poratowania zdrowia.

Bunt marynarzy w Kronsztadzie

Po krwawej walce marynarzy rozbrojono

I przewieziono do więzień

RYGA, 31.10. AW. Według nadeszłych tutaj z Kronsztadtu wiadomości **marynarze floty rosyjskiej podnieśli bunt, do uśmierzenia którego sprowadzić musiano siły wojskowe z Leningradu.** Wiadomość o buncie dostała się do Rygi drogą okrężną, ponieważ **prasa sowiecka otrzymała najsurowszy zakaz pisania** o wypadkach kronsztadzkich. Według tych wiadomości chodziło o bunt **marynarzy na dwóch okrętach wojennych. Na okrętach przyszło do gwałtownej walki w wyniku której zbuntowani marynarze zostali rozbrojeni i przewiezieni do więzienia.**

Maks Harden zmarł

BERLIN, 31.10. A. T. E — W Szwajcarji **zmarł Maksymiljan Harden.**

Zmarły przez szereg lat wydawał pismo „Die Zukunft“, w którym szczególnie ostro i stale występował przeciwko Wilhelmowi II i wogóle przeciw Hohenzollernom.

Koła monarchistyczne krzywym okiem patrzyły na Hardena, uległ on też bardzo dotkliwemu pobiciu w r. 1923.

Los rodziny pp. Śniegockich zapewniony

Po p. St. Majewskim spieszy z pomocą Wydział Opieki Społecznej

Artykuł „ABC“ o strasznej nędzy, w jakiej znalazł się były przemysłowiec p. Śniegocki wywołał *serdeczny odzew. P. Stanisław Majewski* cukiernik i fabrykant czekolady zadeklarował w liście do redakcji „ABC“ doraźnie 30 zł. miesięcznie. *Wydział opieki społecznej województwa warszawskiego na* skutek artykułu „ABC“ po sprawdzeniu istotnego stanu rzeczy *postanowił zaopiekować się rodziną pp. Śniegockich* i umieścić ich w jednym z nowowybudowanych baraków.

PARYŻ, 31.10. A. T. E. — Na linji Bary Locorotondo *zdarzyła się katastrofa kolejowa, spowodowana przez spotkanie się pociągu nadzwyczajnego z pociągiem pasażerskim. Sześciu pasażerów zginęło, 30 jest ciężko rannych.*

GIEŁDA

W obrotach pozagiełdowych dokonywano tranzakcji akcjami po kursach utrzymanych. Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy tendencji spokojnej, obroty akcjami małe, nastrój wyczekujący, kursy trzymają się poziomu notowań z dnia ostatniej oficjalnej giełdy.

Wymieniano: Bank Polski 157.25; Warsz. Cukier 6.20; Węgiel 123.00; Nobel 50.00; Cegielski 54.00; Lilpop 43.00; Modrzejów 10.40; Ostrowiec 100.00; Pocisk 3.30; Rudzki 63.00; Starachowice 80.50; Żyrardów 20.00; Zawiercie 42.00; 4 i pół proc. L. Z. Z. złotowe 61.50; 5 proc. L. Z. miejskie złotowe 69.00.

Rubla złote 4.72.

NASZE „ABC”

MŁODZI

Dwutysięczny Zjazd Młodych, jaki w ciągu dnia wczorajszego odbył się w Warszawie, jest w wewnętrznem życiu Polski dzisiejszej wydarzeniem niezmiernie doniosłem. Stwierdził on zwartość, karność, dyscyplinę, młodego pokolenia, dał wyraz jego ideałom i dążeniom. Dla każdego nieuprzedzonego obserwatora stało się rzeczą jasną, że ruch młodych, który pod hasłem Obozu Wielkiej Polski rozpoczął się przed pół rokiem, jest ruchem żywiołowym, zdolnym — wierzymy w to — odrodzić i odmłodzić nasze życie publiczne.

Zjazd wczorajszy był nietylko manifestacją panujących w młodem pokoleniu poglądów i nastrojów: mieć on będzie niewątpliwie także znaczenie polityczne. Pod tym względem na jeden fakt pragniemy dziś na tem miejscu zwrócić uwagę, ma on bowiem dla określenia fizjognomji ruchu młodych wielkie znaczenie. Zjazd wczorajszy stwierdził mianowicie w sposób niezbity, że młode pokolenie ławą staje w szeregach obozu narodowego, stwierdził on jednakże jednocześnie, iż nie wszystko bynajmniej, w dotych czasowym stanie obozu narodowego w Polsce, uważane jest przez młodych za doskonałe. „Podział dzisiejszy obozu narodowego na szereg stronnictw jest wynikiem różnic z czasów wojennych i przedwojennych”— mówił na zjeździe wczorajszym jeden z mówców, p. Tadeusz Bielecki — „dla nas, młodych, te różnice nie mają żadnego znaczenia. Nie rozumiemy i nigdy nie zrozumiemy powodu, na kazującego rozbijanie obozu narodowego na szereg partyj i grup. Nie przekona nas przytaczanie zasady: osobno maszerować, razem uderzać, wiemy bowiem z dotychczasowego doświadczenia, że nie tyle osobno się maszerowało, ile raczej osobno... brało się w skórę”.

Zjazd młodych dowiódł, i to jest faktem zasługującym na specjalne zaznaczenie, że wśród młodych niema w stosunku do poszczególnych stronnictw narodowych żadnych partykularnych sympatyj czy uprzedzeń. Ci, co hasło zjednoczenia ruchu narodowego podejmą, co potrafią wcielić je w życie, poprowadzą za sobą młode pokolenie.

Pod stacją Ząbki

Dzielni policjanci pod gradem kul

rozbroili strzelających opryszków

Wczoraj wieczorem kilku policjantów z komendy powiatu warszawskiego **urządziło pod stacją Ząbki czaty na przestępców kryminalnych.** Zaledwie policjanci przybyli na miejsce, gdy w pobl żu rozległy się strzały i krzyki. Policjanci ruszyli w kierunku strzałów i **natknęli się na trzech podejrzanych osobników.**

Na zawołanie: „stój, ręce do góry”, **opryszki zasypali policjantów strzałami.** Nie przestraszyło to dzielnych policjantów: **— z bronią gotową do strzału rzucili się oni na opryszków, aby ich rozbroić. Dzielny przodownik Gawałkiewicz wyrwał jednemu z opryszków z ręki rewolwer w chwili, gdy ten zmierzył się do niego. Po krótkiej walce dzielni policjanci rozbroili i aresztowali opryszków.** Są to: Józef Szczęsny z Kawenczyna, St. Sokołowski z Ząbek i Zygm. Stesa z Henrykowa.

Podczas pokazu

Rozjuszony byk rozszarpał gospodarza

Oszalałe zwierze uśmiercono

Ostatniemi czasy wielu gospodarzy wiejskich poczęło hodować rasowe bydło. Do tej kategorji gospodarzy należał i gospodarz ze wsi Zakręt, gminy Wiązowna, powiatu warszawskiego, Roman Edward, który sprowadził rasowego byka. Chcąc się pochwalić nim przed innymi gospodarzami, Roman Edward wyprowadził onegdaj swego ulubieńca na podwórze.

Przestraszony wielką liczbą ludzi byk rzuc ł się na gospodarza i zadał mu rogami kilka ciosów w brzuch tak ciężkich, że nieszczęśliwy gospodarz w kilka minut wyzionął ducha. W obawie, aby z innymi ludźmi coś **podobnego się nie stało, rozjuszonego byka uśmiercono.**

Zdziczały „Piesek” powędrował do więzienia

W domu Nr. 20 przy ul. Wiktorskiej mieszka biedna, 16 letnia dziewczynka Stanisława Felisiak. Wczoraj, gdy dziewczynka siedziała samotnie w domu, zapukał do drzwi niejaki Teodor, *znany* wśród szumowin i świata złodziejskiego *pod pseudonimem „Piesek” i pod groźbą rewolweru usiłował dziewczynę zniewolić.*

Na krzyk dziewczynki zbiegli się sąsiedzi *i dziewczynkę z rąk człowieka zwierzęcia wyrwali.* „Pieska” aresztowała policja urzędu śledczego.

Wielki pożar w powiecie mławskim

Spłonęły zabudowania dworskie i wiejskie. — spaliło się bydło . — Śmiertelnie poparzone dziecko. — Straty wynoszą 60 tysięcy złotych

Onegdaj o godz. 8 min. 30 w. we wsi Dąbek, gminy Supsty, powiatu mławskiego, wskutek wadliwie urządzonego komina **w czworaku dworskim powstał pożar, przyczem spłonęły doszczętnie dwa duże czworaki,** należące do właściciela folwarku p. Kazimierza Dąbrowskiego, oraz **cztery domy mieszkalne na wsi, siedem obór i cztery stodoły ze zbożem. Ofiarą pożaru padło kilkanaście sztuk bydła.**

Podczas akcji ratunkowej **poparzyło się dotkliwie trzy osoby, a trzechletnie dziecko doznało bardzo dotkliwych poparzeń** i walczy ze śm ercią.

Straty wynoszą 60 tysięcy zł.

Na stacji Żyrardów

Wypadł z pociągu nastawiacz wagonów

Dziś o godz. 12 w nocy, w czasie przeprowadzania manewrów na st. Żyrardów, od silnego uderzenia buforów w stojące na bocznicy wagony, *wypadł z breku na tor i potłukł się silnie* 41-letni Walenty Strubel, ustawiacz wagonów. Strubla z silnemi obrażeniami ciała w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala zakładów żyrardowskich.

Hodurowcy w Żyrardowie

budują kaplicę

Żyrardowska sekta hodurowców, która powstała na terenie Żyrardowa przed kilku miesiącami, święciła wczoraj kamień węgielny pod budowę kaplicy, która ma stanąć w pobliżu nowego rynku, na jednym z placów sprzedanym hodurowcom przez socjalistyczny magistrat żyrardowski.

Dla większej pompy i w celu ściągnięcia tłumów żądnych sensacji, sekta urządziła procesję z orkiestrą przez miasto.

Wyścigi konne

Już tylko dwa dni dzielą nas od zamknięcia sezonu jesiennego na torze mokotowskim Nastąpi zatem dłuższy zimowy wypoczynek zarówno dla koni i żokiejów, jak i dla amatorów wrażeń sportowo - totalizatorowych.

Wczoraj największe emocje mieli wygrywający w 3-ej z kolei gonitwie, otrzymując w kasach 15-krotnie zwiększoną stawkę, za dwulatka Falsa p. Dydyńskiego, który dopiero przy końcu sezonu wykazał swoje zdolności, wyprzedzając liczną stawkę współzawodników.

Dziś 8 gonitw, 3 dla dwulatków, pozostałe dla st. koni, we wtorek zaś 1 listopada ostatni dzień gonitw, zamykający sezon.

NASZE TYPY:

1 *Niobe. Marabou, Radlock.*
2. *Czataldża. Heure Bleue.*
3 *Lipka. Korea. Fetysz.*
4. *Bakarat. Huk. Parnas.*
5. *Ułan II. Hajdaczka.*
6 *Ave, Figaro. Nabab.*
7 *Goniec. Wiking. Głębina.*
8 *Delice. Lapis Lazuri. Eden.*

Zamiast do domu trafił do szpitala

63-letni Antoni Krzemiński, woźnica z folwarku Groby, powiatu warszawskiego, choć już było po północy, raźnie i w wesołym nastroju powracał do domu, myśląc, iż niedługo zobaczy rodzinę. Nagle pojawił się pędzący samochód. Konie poniosły go, a woźnica spadł z wozu, rozbijając sobie głowę.

Biedaczysko zamiast do domu trafił do szpitala Dzieciątka Jezus.

Literatka rosyjska w Warszawie

Bawi w Warszawie znana literatka rosyjska p. Buczyńska, podpisująca swe utwory pseudonimem Tessi. Do Warszawy przybyła p. Tessi w sprawach rodzinnych z Paryża, gdzie zamieszkuje obecnie na emigracji.

Tymczasowa regulacja pl. Saskiego

Władze miejskie zdecydowały, aby w r. b. jedynie zniwelowany był cały teren pl. Saskiego, który będzie wyrównany i posypany żwirem. Zaniechano natomiast narazie obniżenia poziomu placu od strony gmachu Sztabu Generalnego.

Baczność, rezerwiści i pospolitacy

Zebranie kontrolne w dniu 3 listopada r. b.

W czwartek, 3 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. 1: (V komisarjat), urodzeni w r. 1891 (nazwiska od F do J) — w komisji kontrolnej Nr 1 i (IV kom.), ur. w r. 1901 (od G do P.) — w komisji kontrolnej Nr. 2, mieszczących się w koszarach w Cytadeli, w budynku Nr. 63 oraz (III kom.) ur. w r. 1893 (od do K) — w komisji Nr. 3 (koszary komp. sztabowej, ul. Ciepła Nr. 32.

2) Przynależni ewidencyjnie do P. K. U. 2: (XIII kom.), ur. w r. 1899 (od G do K) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów ul. Ułańska, bud. Nr. 79) i (XI kom.), wszyscy ur. w r. 1894 — w komisji Nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, bud. Nr. 68).

3) Przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (XXIV kom.), wszyscy ur. w r. 1899 — w komisji w lokalu P. K. U. przy ul. Szerokiej, bud. Nr. 1.

4) Przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (VI kom.), ur. w r. 1891 (od L do Z) i w r. 1892 (od A do K)— w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4) oraz (VIII kom.), ur. w r. 1893 (od S do Z) i w r. 1894 (od A do P) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 5).

DZIESIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZA ŻE:

POPRAWY BYTU URZĘDNIKÓW
domagał się wczoraj wiec pracowników przemysłowych i handlowych. Zebrani na wiecu jednogłośnie uchwalili rezolucje, wzywające organizacje naczelne pracowników umysłowych do podjęcia energicznej i planowej akcji w sprawie poprawy bytu pracowników umysłowych, w szczególności zapewnienia minimum płacy, które wynosi dzisiaj zł. 350 miesięcznie, i 7-mio godzinnego dnia pracy.

JUBILEUSZ PROF. GLUZIŃSKIEGO
Wczoraj w Auli Uniwersytetu odbył się obchód 70-letniej rocznicy urodzin znakomitego uczonego polskiego, prof. Glizińskiego. Po licznych przemówieniach w sali wykładowej II kliniki wewnętrznej odsłonięto tablicę pamiątkową i wręczono medal pamiątkowy.

KONGRES URZĘDNIKÓW PAŃSTW. I SAMORZĄDOW.
zakończył swoje obrady uchwałami w sprawie regulacji poborów urzędniczych i postanowieniem powołania do życia centralnej organizacji, skupiającej w sobie zrzeszenia urzędnicze.

ZAMACHU NA PREZYDENTA GRECJI
dokonał przy pomocy rewolweru podczas otwarcia kongresu burmistrzów Zafrios Gussios, który udaje głuchoniemego. Ranego przewieziono do kl niki.

AKADEMICKA MŁODZIEŻ PIASTOWSKA
wypowiedziała się przeciw akcji senatora Bojki i uchwaliła wystosować list otwarty, zwracający się z prośbą, by sen. Bojko nie rozbijał jedności ruchu ludowego.

5-CIOLECIE FASZYZMU
obchodzono uroczyście w całych Włoszech.

ROZRUCHY W MOSKWIE
wybuchły na tle braku towarów. Wzburzone tłumy rozbiły kilka sklepów i zrabowały towary.

Spis poborowych z r. 1907

Jak już donosiliśmy, od 1 listopada do 31 grudnia r. b. odbywać się będzie w Warszawie spis poborowych rocznika 1907. Prócz urodzonych w r. 1907 do osobistego zgłoszenia się obowiązani są również mężczyźni ur. w r 1905 i 1906, którzy dotychczas nie stawali przed komisjami poborowemi. Na osobach tych ciąży obowiązek osobistego zgłoszenia się do rejestracji ściśle we wskazanych w odpowiednim planie terminach.

Przemówienie p. Wicepremjera Bartla do urzędników państwowych było wielce pouczające

Prawda o życiu państwowem

zawsze na wierzch wypłynąć musi

Więc dlaczego nie podaje się tej prawdy do wiadomości społeczeństwa?

We wczorajszem wydaniu „ABC" donieśliśmy, że na pierwszym ogólno - polskim kongresie zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych p. wice-premjer Bartel wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił obecne położenie finansowe Państwa i, przyznając całkowicie słuszność żądań urzędników państwowych w kierunku poprawy ich bytu materjalnego, zwrócił uwagę na „kwestję możliwości". Innemi słowy p. wice - premjer stwierdził, że w obecnej sytuacji rząd nie ma jeszcze tej możliwości, któraby pozwalała na jakąś wydatniejszą poprawę bytu urzędników państwowych.

Ale nie tylko to powiedział p. wice-premjer Bartel. Z ust jego padły jeszcze i te słowa:

— Leży w interesie społeczeństwa i prawdy, aby sytuacja kraju była dokładnie znana...

Możnaby i należałoby, co zresztą wynika ze słów p. wice-premjera, powiedzieć jeszcze więcej:

— Leży w interesie Państwa, aby społeczeństwo dokładnie znało prawdziwą sytuację kraju..

I to jest **święta prawda** nowoczesnej polityki państwowej, której w żaden sposób na dłuższą metę niepodobna opierać na przesłance odmienej.

Tak, urzędnicy państwowi są rozgoryczeni, bo opierają się, jak to wywodził p. wice-premjer Bartel, na informacjach pism, które acz mienią się być „głosicielami prawdy" niezawsze jednak z nią pozostają w zgodzie. Dlaczego? No, bo w zapale entuzjazmu na rzecz polityki rządowej wpadają — delikatnie mówiąc — w.. przesadę i utwierdzają w opinji społeczeństwa przekonanie, że w Polsce dzieje się już doskonale... A wobec tego, jak wywodził p. wice - premjer Bartel, szerzy się rozgoryczenie wśród urzędników państwowych, którzy słusznie w tym stanie rzeczy zapytują:

— Skoro dzieje się doskonale, to dlaczego nasze położenie materjalne, tak dalekie nie tylko od doskonałości, ale nawet od przeciętności, nie ulega poprawie?

Ba, gdyby to tylko pisma tak zw. rządowe żonglowały dostosowaną do pewnych wymogów politycznych „prawdą" w zakresie spraw gospodarczo - rządowych. Przecież raz po raz ukazują się broszury, których autorami są wysocy urzędnicy państwowi, a które również głoszą, że od „przewrotu majowego" datuje się nowa era w życiu gospodarczem Polski i że od tego czasu jest tak znacznie lepiej, że... Więc znowu pytanie ze strony urzędników państwowych:

— Skoro tak się wszystko poprawiło, to dlaczegóż o nas się nie pamięta?

Oto, do czego prowadzi naciąganie prawdy, tej prawdziwej prawdy do pewnych celów politycznych. A przecież ta prawda o życiu państwowem zawsze wcześniej czy później, na wierzch wypłynie... Widzimy to dobitnie na przykładzie właśnie przemówienia p. wice - premjera Bartla.

I jeszcze jedno. Skoro Rząd przez usta p. wice - premjera sznie stwierdza, że **społeczeństwo musi znać prawdę, to dlaczego odmawia się informacji** prasie niezależnej, prasie niezaliczonej do kategorji t. zw. rządowej? Przecież prawda o życiu państwowem musi być podawana do wiadomości społeczeństwa, jeżeli się chce, aby nie czerpało ono ze źródeł źle poinformowanych i aby ono tę prawdę znało. A tymczasem dzieje się inaczej.

Prasa wtedy dopiero dobrze spełnia swą służbę publiczną, jeżeli wiernie informuje społeczeństwo. A żeby prasa mogła wiernie informować, musi ona swobodnie i dobrze być ze swej strony informowaną przez czynniki państwowe.

Gdy tak się u nas dziać zacznie, a prasa tak zw. rządowa przestanie się uważać za organ optymizmu urzędowego, społeczeństwo będzie znało prawdę o życiu państwowem, co życiu temu zawsze tylko na dobre wyjdzie.

Tak jest w raju Sowieckim

Atak robotników na rząd sowiecki

za skandaliczne warunki pracy

RYGA, 31.10. A. T. E. — *Na wszechukraińskim zjeździe górników ostro zaatakowano rząd sowiecki za zły stan ochrony pracy,* wskutek czego *zwiększyła się ilość nieszczęśliwych wypadków w kopalniach.* Zjazd skonstatował, że *spożycie alkoholu wśród robotników powiększyło się znacznie, iż znaczna część robotników opuszcza pracę,* co powoduje wzrost kosztów produkcji. *Wędrówki robotników,* poszukujących lepszych warunków pracy, *z jednego przedsiębiorstwa do drugiego nabrały zastraszających rozmiarów*

50 osób zginęło w Anglji

podczas ostatniej burzy

LONDYN, 31.10. A. T. E. — „Daily Mail" donosi, że *liczba osób, które zatonęły, lub utraciły życie podczas burzy, która szalała nad Anglją i Irlandją, wynosi 50 osób.* „Morning Post" określa nawet tę liczbę na 60.

296 pasażerów utonęło

Podczas katastrofy „Principessy Mafalda"

LONDYN, 31.10. A.T.E. Według ostatnich komunikatów, wydanych przez Nawigazione Generale Italiana w Rio de Janeiro, ilość pasażerów, którzy zginęli podczas katastrofy „Principessy Mafalda" wynosi 296 osób.

Wstrząsy podziemne pod Lille

wywołały panikę wśród mieszkańców

PARYŻ, 31.10. ATE. W pobliżu Lille w miejscowości Saint le Noble **ludność została opanowana przez panikę z powodu dwuch wstrząsów, które nastąpiły wkrótce jeden po drugim. Wstrząśnienia były tak silne, iż spowodowały zarysowanie się wielu domów. Przyczyną wstrząsów było** obsunięcie się, jak się później okazało, ziemi w znajdujących się w pobliżu kopalniach węgla.

Aby zabrać sto marek

Zamordował 77 mio letnią babkę

BERLIN, 31.10. A. T. E. W Monachjum aresztowano wczoraj niejakiego Zirngibela, który onegdaj w jednej z miejscowości w dolnej Bawarji *zamordował siekierą swą 77-letnią babkę. Morderca zabrał zamordowanej około stu marek.*

Jeden z najbogatszych ludzi na świecie

Zginął z żoną w wypadku automobilowym

LONDYN, 31.10. ATE. Według doniesień z Nowego Jorku **w wypadku automobilowym w okolicy Chicago zginął wraz z żoną miljoner chicagowski Mitchell, którego majątek oceniany jest na 100 milionów dolarów.**

Wywóz towarów z Polski do Ameryki

może być znacznie powiększony

Oświadczył ABC p. Erik Lord

Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, p. Erik Lord kierownik amerykańsko - polskiej izby handlowej w New - Yorku, przyjął współpracownika „ABC", któremu oświadczył co następuje:

— Eksport towarów z Polski może być znacznie powiększony i osiągnąć taką samą cyfrę, co eksport Czechosłowacji do Ameryki, a **mianowicie 30 milj. dol. rocznie,** zwłaszcza, że eksport Polski do Ameryki choć jest dotychczas nie zorganizowany, stale wzrasta.

— Mam nadzieję, że już wkrótce uda się amer.-polskiej izbie handlowej uruchomić **wielki dom handlowy w New Yorku z oddziałem w Warszawie, który zajmie się finansowaniem eksportu polskiego.** Oddział warszawski będzie w stałym kontakcie z fabrykami polskiemi i zorganizuje odbiór towarów z fabryk, jakoteż możliwie szybki transport na bardziej ekonomicznych podstawach, niż to się dzieje obecnie.

Po za tem uruchomione będą w St. Zjedn. **konsygnacyjne składy towarów polskich.** Ja zabieram ze sobą 200 wzorów towarów polskich, kwalifikujących się do eksportu do Stanów Zjednoczonych i zaraz po przyjeździe do New Yorku zorganizuje w tamtejszej izbie handlowej wystawę, **która pozwoli zapoznać się społeczeństwu amerykańskiemu z wyrobami polskimi.**

Muszę zaznaczyć, że obecnie **dla towarów polskich powstaje w St. Zjedn. specjalna konjunktura,** a to ze względu na istniejący konflikt celny z Francją.

— Jak pan się zapatruje na projekt nabywania przez polskie fabryki bawełny w Ameryce i kierowaniu całego transportu na Gdynię?

— Sprawa ta natrafia na duże trudności. **Fabrykanci polscy przyzwyczaili się do importu z Anglji i Niemiec,** gdzie korzystają z długoterminowych kredytów. Zadanie to byłoby ułatwione, gdyby import bawełny połączyć z importem fosforytu, wówczas bawełna szłaby jako towar, fosforyt zaś jako balast.

— Jakie pan zauważył ujemne objawy w naszem życiu gospodarczem?

— Polska musi dążyć do standaryzacji poszczególnych dziedzin produkcji. W Polsce jest zła **organizacja sprzedaży** towarów i nadmiernie rozwinięte pośrednictwo, co wpływa na podrożenie towarów, choć towar wychodzący z fabryk jest naogół tani. Wytwórczość w Polsce jest znacznie lepiej zorganizowana niż sprzedaż towarów, a szczególnie na eksport zagranicę.

— Czy kapitały amerykańskie wezmą udział w rozbudowie Polski?

— Dla kapitałów amerykańskich są bardzo dobre widoki w Polsce zwłaszcza w dziedzinie inwestycji komunalnych i przemysłowych. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że **po pożyczce rządowej, nastąpią pożyczki prywatne,** które spotęgują życie gospodarcze Polski i pozwolą dopędzić w szybkim tempie inne kraje.

Odznaczenie czekisty

Za zamordowanie monarchistki

MOSKWA, 31.10. R.P.S. Rewolucyjna rada wojenna odznaczyła orderem czerwonego sztandaru naczelnika oddziału specjalnego G. P. U. miejskiego Zirnicza. Odznaczenie to otrzymał Zirnicz za mordowanie znanej przeciwsowieckiej terrorystki monarchistycznej Marji Zaharczenko-Szulc, zabitej przez ekspedycję karną G. P. U. w okolicy Smoleńska.

Zjazd młodych O. W. P.

W dniu wczorajszym po nabożeństwie w kościele Zbawiciela odbył się w Dolinie Szwajcarskiej Zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski. Obecnych było zgórą dwa tysiące uczestników. Zjazd otworzył obecny p. Al. Dębski, powołując na przewodniczącego p. J. Jodzewicza.

O genezie ruchu młodych i jego roli w Obozie Wielkiej Polski mówił dr. Z. Stahl ze Lwowa.

Referat p. Jana Rembielińskiego p. t. „Wielka Polska", informował o postawie ideowej młodych tego odłamu politycznego. Ruch ten mianowicie przeciwstawia się bolesnemu zanikowi poczucia godności, który obserwujemy obecnie, przeciwstawia się ślepemu naśladowaniu obcych wzorów w urządzeniach państwowych, a zdając sobie sprawę z niedomagań materjalnych narodu, podkreśla i chlubi się walorami jego kultury duchowej i zdolności twórczych. Zdecydowanie przeciwstawił się referent obecnej polityce szkolnej na kresach, która jest dowodem braku wiary w naród.

Przemawiał następnie p. Tadeusz Bielecki.

Na ścianach rozwieszono hasła: „Wiara w Naród zwycięży podłość i małość". „Dłużej Narodu niźli jednostki." „Ojczyzna stoi jedynie ofiarą i poświęceniem swych synów." „Naród to armja walcząca." „Odwaga to przywilej młodości." „Bierność to zdrada Narodu." „W imię Boże naprzód!"

Zebrani przyjęli szereg rezolucji, w których zaznaczają, że wchodzą w życie, jako ci, co rozpoczęli działalność swą publiczną od walki w szeregach armji o całość granic Ojczyzny, uważając to za obowiązek i nie żądając wzamian żadnych przywilejów.

W rezolucjach podkreślono konieczność przeciwstawienia się czynnego wszelkim prądom rozkładowym, przedewszystkiem komunizmowi i sekciarstwu, stojąc twardo na gruncie obrony praw Kościoła katolickiego, narodowego charakteru Państwa Polskiego i praworządności. Następnie zaakcentowano konieczność zespolenia wszystkich sił społecznych i narodowych w jeden wspólny front zgodnie z hasłem rzuconem przez twórcę Obozu Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego.

Odwrócona karta historji religijnej Francji

Na przedmieściach Paryża -- odrodzenie religijne
Na wsi francuskiej -- zanik uczuć religijnych

„ABC" u słynnego kaznodziei francuskiego Ojca Lhande

Paryż, 29 października.

Korespondent paryski „ABC" zwrócił się do słynnego kaznodziei francuskiego Ojca Lhande z prośbą o nakreślenie w krótkich słowach obecnego stanu uczuć religijnych we Francji.

— Jakie są we Francji środowiska najmniej religijnie usposobione?

— Lud włościański. Na wsi nie widzę możliwości żadnej szybkiej ewolucji pod względem religijnym. Oczywiście nie mówię tu o prowincjach francuskich, takich jak Bretanja, Vendea, Alzacja i kilka innych, gdzie uczucia religijne były zawsze głęboko zakorzenione i żywe. Nagół jednakże chłop w ostatnich latach wzbogacił się bardzo, a wskutek tego zapanowało pośród ludu włościańskiego ogromne zmaterjalizowanie i zanik uczuć religijnych.

— Jak się zaś przedstawia stan uczuć religijnych klas robotniczych francuskich?

— Znacznie lepiej. Rezultaty, jakie już osiągnęliśmy właśnie na przedmieściach Paryża, gdzie z jednej strony rozciąga się t. zw. „pas czerwony", pozostający w znacznej części pod wpływem żywiołów komunistycznych, a z drugiej t. zw. „strefa łachmaniarzy" i największych nędzarzy, są już teraz bardzo poważne. W tych to bowiem odległych przedmieściach jakie się utworzyły poza Paryżem, nie było zrazu ani szkoły, ani kościoła; ludzie żyli ze sobą bez ślubów, chowano bez księdze, a na widok tego ostatniego dzieci, oczywiście, niechrzczone, w najlepszym razie uciekały, a często za czarną sutanną rzucały kamieniami.

— Dziś można powiedzieć, że dookoła Paryża otwiera się nowa karta historji religijnej XX wieku. Bo na tych przedmieściach i strefach, wyrosło teraz dzięki poświęceniu prawdziwych misjonarzy, aż 40 centrów religijnych. Ich wpływ zaś jest tak wielki, że podnosi on nietylko poziom moralny ludności, ale także i społeczny. Wszędzie bowiem tam, gdzie znajduje się jakiś Komitet czerwony" lub siedziba „Młodzieży komunistycznej" wznosi się teraz także i kaplica czy też kościół.

Przed 10 laty parafje te liczyły dziesiątki ludzi, dziś liczą tysiące i dziesiątki tysięcy.

— A zatem mój Ojcze, odrodzenie uczuć religijnych Francji przyjdzie...

— Od jej stolicy, od Paryża, a zwłaszcza od jego robotniczych przedmieść, mówi mi z głęboką wiarą Ojciec Lhande. Dzisiaj bowiem podobną akcję, jaką prowadzimy dookoła Paryża pomiędzy robotnikami, rozpoczęliśmy, i to z tymi samymi rezultatami, na przedmieściach innych wielkich miast, jak Lyon, Nantes, Bordeaux, Tuluza.

I. Briares.

Nev-York z Nev-Jersey łączy

Największy tunel na świecie

w którym 46 tys. pojazdów może przejechać w ciągu dnia

Największy podwodny tunel na świecie, biegnący pod rzeką Hudson, a mający połączyć dwa stany, mianowicie **New York i New Jersey**, został właśnie wykończony.

Niebywale długi ten tunel ciągnie się na przestrzeni z górą **trzech tysięcy metrów** i kosztował przeszło **40 miljonów złotych**. Składa się on z dwu olbrzymich otworów, po 7 metrów szerokości, a przez każdy z nich będą mogły przechodzić **jednocześnie i w tym samym kierunku dwa pojazdy.**

Co każde siedem metrów w tunelu rozmieszczone są wielkie latarnie u sufitu, dające tak potężne światło, że w tunelu jest tak widno, jakby na powierzchni ziemi.

Bardzo pomysłowo urządzono system przewietrzania tunelu. Pracują tam bowiem wielkie maszyny, dzięki którym powietrze zmienia się czterdzieści dwa razy w ciągu godziny.

Wszędzie rozmieszczone są aparaty telefoniczne i sygnały alarmowe, połączone ze wszystkimi oddziałami policji, co umożliwia natychmiastową pomoc na wypadek przerwy w komunikacji czy też nieszczęśliwego wypadku.

Przez tunel może przejechać **3800 pojazdów na godzinę** czyli **46 tysięcy w ciągu dnia**, a **15 miljonów rocznie.** Dla komunikacji więc ulicznej będzie to ułatwienie ogromne.

Na szerokim świecie

Rozwody w poszczególnych krajach

Pewne fachowe pismo kościelne w ostatnim numerze podaje ciekawą dla wszystkich statystykę rozwodów.

Okazuje się z tych cyfr, że przodujące dziś na bardzo wielu polach St. Zjednoczone dzierżą też prym gdy chodzi o rozwody. Przypada tam bowiem jeden rozwód na każde 7,6 małżeństw. Wynika z tego, że w krainie dolarów na każde 15 małżeństw dwa się rozwodzą.

Sąsiadująca ze St. Zjednoczonemi Kanada, wykazuje zato najmniejszą ilość rozwodów w świecie, bo tylko jeden na 161 małżeństw.

Bardzo bliską pod tym względem St. Zjednoczonych jest Japonja, gdzie na każde 8 małżeństw przypada 1 rozwód. Dalej idą: Szwajcarja, gdzie jeden rozwód przypada na 16 małżeństw; Francja — z jednym rozwodem na 21 małżeństw; Danja — jeden rozwód na każde 22 małżeństw; Nowa Zelandja — rozwód na każde 24 małżeństw; Niemcy również jeden rozwód na 24 małżeństw; Norwegja — rozwód na 30 małżeństw; Szwecja — jeden rozwód na 33 małżeństwa. Wreszcie idzie Anglja, gdzie rozwód przypada na 96 małżeństw.

Cyfry powyższe trudno jest brać bez żadnych zastrzeżeń, niemniej jednak trzeba przyznać, iż stanowią one ciekawy przyczynek do historji stosunków społecznych i obyczajowych poszczególnych krajów.

S. MALSAGOW. 1)

Wyspa tortur i śmierci

Partyzantka na Kubaniu. — Jak płk. Czełokajew ochrania swą rodzinę — Lekkomyślna wiara w „amnestję" i co z tego wynikło. — W więzieniu batumskiej „czeki"

Zanim rozpocznę swój pamiętnik z pobytu na Wyspach Sołowieckich, pozwolę sobie w krótkich słowach opowiedzieć o moich perypetjach w okresie poprzedzającym pobyt na „Sołowkach".

W chwili ostatniego odwrotu armji generała Denikina znajdowałem się w szeregach armji kaukaskiej (na froncie carycyńskim). Katastrofa armji ochotniczej zmusiła nas wszystkich do ukrywania się w górach. Pozostając zawsze w kontakcie z nacierającym wrogiem, nasza brygada kawaleryjska doszła do rzeki Terek, gdzie została rozformowana. Najbardziej oporna część brygady przeszła granicę Gruzji, — wówczas jeszcze państwa niezależnego.

W Gruzji resztki tej brygady Kelecz - Sułtan - Girej połączył w pułk kawaleryjski. Zadaniem pułku było wykonywanie rajdów na tyłach sowieckiej armji, wprowadzanie zamętu, niszczenie torów kolejowych, urządzanie powstań.

Mimo swej nikłej liczby, oddział z powodzeniem prowadził operacje wojenne. Zamierzaliśmy już je znacznie rozszerzyć, gdy zupełnie niespodziewanie zostaliśmy pozbawieni oparcia, na które w znacznym stopniu liczyliśmy. Nastąpiło t. zw. „ludowe powstanie" w Gruzji. W rzeczywistości zaś kraj został zdobyty prawie bez oporu przez oddziały regularnej armji czerwonej.

Oddział nasz w nieustannych walkach cofał się przez dzikie góry aż do Batumu. W Batumie częściowo rozproszył się, rozdrabniając się na małe oddziały powstańcze, częściowo zaś przemaszerował do Anatolji.

Ja dostałem się do Adżaristanu. Tu już istniała stała komunikacja z Trebizondą, gdzie zamieszkiwał znajomy mój X. Ze względów łatwo zrozumiałych nazwiska jego nie mogę wymienić. Do jesieni 1922 roku razem z X. organizowaliśmy częste wycieczki na sowiecką granicę.

Nieoficjalnie prowadził całą działalność powstańczą na Kaukazie w owym czasie, zarówno jak i teraz, znany pułk. Czełokajew. Dzięki wydatnej pomocy ludności miejscowej, sympatyzującej z „białymi" oraz legendarnej odwadze i zręczności Czełokajewa, jest on zupełnie nieuchwytny.

Dokładnie mi wiadomo, że zarówno Gruzczeka (gruzińska czeka), jak i Zakczeka (kaukazka czeka), niejednokrotnie usiłowały przekupić go, niejednokrotnie ofiarowywały mu olbrzymie kwoty w złocie na to jedynie, by Czełokajew opuścił granice Rosji. Proponowano mu nawet willę w dowolnym kraju Europy. Rzecz oczywista, że nieuchwytny pułkownik z oburzeniem odrzucał te propozycje i do chwili obecnej urządza zawsze niespodziewane napady na tę, lub inną twierdzę władzy sowieckiej na Kaukazie.

Oryginalną umową związany jest Czełokajew z kaukazką władzą komunistyczną. W Tyflisie na zamku metechskim, zamienionym przez bolszewików na niezwykle srogie więzienie, od kilku lat siedzi rodzina Czełokajewa. Bolszewicy naturalnie już dawnoby ją rozstrzelali, gdyby Czełokajew w swoim czasie nie złapał i nie schował w wertepach górskich kilku z najwybitniejszych dygnitarzy sowieckich w charakterze zakładników.

Gdy Czełokajew dowiedział się o aresztowaniu swojej rodziny, przysłał pod adresem prezydjum Gruzczeka list takiej treści:

„Przyślę w worku 40 głów komunistów, za każdego zabitego przez was członka mojej rodziny. Pułkownik Czełokajew".

Dlatego też zarówno rodzina Czełokajewa, jak i zakładnicy komuniści, dotychczas żyją.

W listopadzie roku 1922, w rocznicę rewolucji październikowej, Sownarkom R. S. F. S. R. (wówczas Rosja nosiła jeszcze ten pseudonim), ogłosił zupełną amnestję dla wszystkich przeciwników władzy sowieckiej. Podpisana przez wszystkich czołowych wodzów partji komunistycznej, amnestja solennie zapowiadała zupełne zapomnienie wszelkiego zła, dokonanego przez białogwardzistów, wszystkich szarż i stopni.

Nie będę tutaj mówił, w jaki sposób znając lepiej niż kto inny wartość obietnic bolszewickich, tyle lat walcząc na śmierć i życie z władzą sowiecką, — mogłem uwierzyć w szczerość tych, którzy kłamią zawsze. Za tę niepospolitą nierozważność zapłaciłem katorgą na wyspach Sołowieckich. Niechże to będzie ostrzeżeniem dla innych łatwowiernych.

13 kwietnia 1923 roku, ufając, że zapowiedź amnestji będzie spełniona, zgłosiłem się do czerezwyczajki miasta Batuma. Badał mnie sędzia śledczy — bezczelny młodzian w wieku lat około 17-u. Wywiad jest doskonale zorganizowany w sowieckiej Rosji. Chłopak, czekista, szczegółowo wyliczył wszystkie moje „przestępstwa" i zakończył badanie szyderczym okrzykiem:

— No, takimi ptaszkami my się nie krępujemy.

Rzeczywiście nie krępowali się... Gdy ośmieliłem się wspomnieć o zapewnieniach amnestji — sędzia śledczy roześmiał się zamiast odpowiedzi.

— Zaprowadźcie go do piwnicy. Tam mu pokażą amnestję.

I pokazano mi „amnestję".

Nie będę szczegółowo opisywał tortur moralnych i fizycznych, bicia, urągania i prowokacyj w batumskiej „czeka". Zaznaczę tylko, że w końcu zawezwano mię na badanie o godzinie 2-ej w nocy, odczytano moją biografję z lat ostatnich, zaproponowano mi przyznać się do wszystkiego i wymienić moich towarzyszy — dziesięć osób (liczba również była wskazana zupełnie ściśle). Gdy nie reagowałem na ich żądania, obrzucono mnie wyzwiskami, gdy i to nie pomagało, strzelano z rewolweru tuż nad moją głową, gwoli przestraszenia.

Stanowczo przeczyłem stawianym mi zarzutom, nie wymieniłem ani jednego nazwiska. Wobec tego wraz z trzema innymi więźniami zawezwano mię na podwórze, zapowiadając, że mię rozstrzelają. W odległości dwuch kroków odemnie zabito jednego więźnia. Za chwilę czekista wystrzelił w drugiego. Po chwili otrzymał kulę trzeci.

— No, teraz ty stawaj, — usłyszałem wreszcie okrzyk za sobą.

Stanąłem przy trupach moich kolegów więziennych. Dotykając lufami rewolwerów mojej głowy, czekiści zaproponowali:

— Teraz przyznawaj się!

Milczałem. Nie wiem dlaczego mnie nie zabili. Widocznie życie moje było jeszcze potrzebne czekistom.

Znowu przez kilka dni trzymano mię w batumskiej czeka, następnie przeniesiono do Tyflisu, do Zakczeka (na Sałołakach — w środku miasta). W okrutności swej tryb więzienny w Zakczeka niczem nie różni się od batumskiej czerezwyczajki. Prezesem jej i nieograniczonym panem był wówczas znany czekista Mogilewskij (później zginął on w katastrofie samolotowej).

(D. c. n.).

Drożeje, tanieje...

Ceny w ubiegłym tygodniu

Artykułów pierwszej potrzeby

Mąka smalec i kryształ staniały
Kostka i fasola podrożały

Na posiedzeniu przedstawicielli związków handlujących towarami mączno - kolonialnemi oraz producentów **uchwalono obniżyć ceny kryształu z 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 45 groszy, ryżu z 1 zł. 06 gr. do 1 złotego 4 groszy i mąk. żytniej z 72 groszy do 70 groszy,** natomiast **podwyższyć cenę kostki prasowanej z 1 zł. 70 groszy do 1 zł. 75 groszy, oraz cenę fasoli białej z 60 do 65 groszy.**

Ze względu na spodziewany znaczny wwóz smalcu amerykańskiego, który może być sprowadzony obecnie do Polski w każdej dowolnej ilości, **obniżono cenę smalcu do 4 zł. za kilogram.**

Tendencja na kawę jest nadal mocna.

Zwyżkową jest również tendencja **na śledzie.**

granicznego, uległy również **zwyżce.** Dotyczy to w pierwszym rzędzie sztyftów szewckich, jako też podków zagranicznych.

Naczynia fajansowe podrożeją

Z dniem 1 listopada b. r. podrożeją wszystkie wyroby fajansowe o 10 procent. Zwyżkę tę fabrykanci tłomaczą podwyżką płac robotniczych.

Towary włókiennicze bez zmiany

Pomimo wielkiego zapotrzebowania na towary włókiennicze, **ceny pozostają nadal te same.** Zakłady żyrardowskie obniżyły ceny swych wyrobów bawełnianych o 4 — 5 procent.

Naogół nie przewidziane jest potanienie wyrobów bawełnianych innych fabryk, pomimo, iż ceny bawełny na rynku światowym uległy pewnej **zniżce.**

Wyroby lniane podrożeją

Przewidziana jest **podwyżka cen wyrobów lnianych,** co pozostaje w związku z podrożeniem cen na rynku światowym lnu surowego o 20 procent przy dalszej tendencji zwyżkowej.

Zwyżka cen skór

Przewidziana jest znaczna zwyżka cen zarówno **twardych jak i miękkich skór.**

Sezon w tej branży rozpoczął się już na dobre, to też tendencja jest **bardzo mocna.**

Uległy też zwyżce ceny skóry importowanej z zagranicy.

Przybory szewckie, w lwiej części pochodzące z importu za

Projekt dekretu Min. Robót publicznych pragnie ustalić

Komorne w Polsce

W starych domach ma wynosić 58 proc. przedwojennego
W nowych domach najwyżej 78 proc. przedwojennego

Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt dekretu o ożywieniu ruchu budowlanego w Polsce, którego zasady główne są następujące:

1) Komorne w domach objętych Ustawą o Ochronie Lokatorów, ma być bezwzględnie utrzymane na wysokości przepisów tejże Ustawy, to znaczy **zatrzymać się ma na 100 procentach przedwojennego komornego w złotych obiegowych, czyli na 58 procentach przedwojennego komornego w złocie.**

2. Oprocentowanie długów hipotecznych, wydatki złączone z administracją i utrzymaniem domu w stanie używalności, amortyzacja i oprocentowanie własnego kapitału włożonego w domu mają być pokrywane z 72 procent dochodów brutto pozostawionych do rozporządzenia właściciela.

3. **Komorne w nowych domach winno zbliżać się do wysokości czynszów w starych domach w żadnym jednak wypadku nie powinno być większe niż o 20 procent.**

4. Tymczasowo Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu mają spowodować **uchwalenie przez Rady Miejskie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, względnie samoistnego podatku od nieruchomości na zasadzie art. 6 Ustawy z dn. 11-go sierpnia 1923 r. o zasileniu finansów komunalnych z terminem obowiązywania tego podatku od 1 kwietnia 1928 roku.**

5. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Min. Robót Publicznych ma opracować ustawę o podatku domowo-czynszowym na cele budowlane.

Przeciwko temu projektowi występują zdecydowanie organizacje właścicieli domów dowodząc, że projekt ten w razie zrealizowania doprowadzić by musiał do zahamowania ruchu budowlanego w Polsce.

Odmładzanie cery osiąga się dziś drogą wewnętrzną i zewnętrzną. Wewnętrznie — drogą wyciągów z gruczołów dokrewnych, zewnętrznie zaś przy pomocy preparatów, zawierających składniki, ożywiające naskórek. Na pierwszy plan wysuwa się **D-ra Lustra krem ożywczy „Oxa",** którym powlec należy twarz na 10 minut przed myciem gorącą wodą. Po osuszeniu pudruje się **pudrem egzotycznym** D-ra Lustra, który ma własność zmiękczania twardego naskórka.

Dr. Z. B.

ANTONI MARCZYŃSKI — 29)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Ahhh!... Du...si...mnie...aaahh!

— Żono!... Biegnę... Odezwij się!... Zosiu... gdzie ty?

— Aaaah... duszę... się...

— Ha, zbóju!... Puść ją!...

— Towarzysze!... przytrzymajcie tego burżuja...

— Giń psie!...

Ludzie niewidomi, ludzie-zwierzęta zwarli się w śmiertelnej walce. Jakiś dach, którego wiązania płomień strawić zdołał, runął z trzaskiem. Miljon iskier spadł na głowy skłębionej gromady, nie mogącej w żaden sposób wydostać się poomacku poza obręb zabudowań. Poparzone konie wpadły znów w pełnym galopie w kupę żywego mięsa ludzkiego. Za [illegible] biegło stado oszalałych owiec. Swąd smażącej się wełny napełnił ulice. Wielki, blaszany komin piekarni, rozpalony niemal do czerwoności, runął na [illegible] ciała ślepców. Wycie, ryki, wrzaski, zawodzenia dosięgły zenitu natężenia... Jakiś piekielny Sabbath czarownic, djabłów, upiorów, rozgrywał się u [illegible] budynku pocztowego.

Panna Basia ogarnęła w kilku sekundach całą grozę dantejskich scen. Potem jej spojrzenia spłynęły niżej, [illegible] gdzie pod zamkniętą bramą domu wiła się jakaś okrwawiona postać...

— Basiu!... Basieńko!

— Jerzy!... Co się stało, na Boga?!... Ja nic nie rozumiem...

— [illegible] czy ty mnie widzisz?

— [illegible] cię... Wszystko widzę...

— Oh, dzięki Ci, Boże!... Basiu. Gazy trujące rzucono z samolotu. Wszyscy oślepli. Ty jedna cudem jeszcze widzisz... — —

— Czekaj!... Biegnę na dół...

— Stój!... Zaklinam cię, ani kroku! — Głos jego brzmiał taką stanowczością, że pozostała na dawnem miejscu...

— Basiu. To ciężki gaz. Gdybyś zeszła na dół, oślepniesz natychmiast. [illegible] wyżej, tem bezpieczniej. Wyjdź na strych, na dach, może Bóg ześle ci ratunek. Może pożar sprowadzi wiatr, który przeczyści to zatrute przeklęte powietrze... Zamknij okno przedewszystkiem. Zamknij!...

Telefon zadźwięczał gwałtownie... Jednym susem znalazła się przy słuchawce. Poznała głos starosty...

— Nie! Nie odzywa się nikt, niestety — odpowiedziała na rzucone pytanie... Po drutach nadpłynęły słowa rozkazu... — Polecam pani pracować póki pomoc nie nadejdzie. Los trzech tysięcy mieszkańców, może losy setek tysięcy naszych obywateli, zależą od pani uczciwości. Przyszedłbym sam na pocztę, ale nie trafię. Oślepłem... Czuję swąd spalenizny. Czy to ogień gdzie wybuchł?...

Panna Basia poinformowała go w krótkich słowach o swych strasznych spostrzeżeniach, dodała, że gaz na drugie piętro jeszcze nie dotarł, potem odłożyła słuchawkę i usiadła przy aparacie telegraficznym. Znów wystukiwała drżącym paluszkiem „Baranowicze", a kiedy dłuższy czas nie odpowiadały wołała kolejno Nowogród, Lubczę, Nowojelnię i cały szereg najbliżej położonych miejscowości... Nic! Żadnej odpowiedzi! „Lida" przyszło na myśl dziewczynie. Tam stoi większy garnizon wojska, tam duże lotnisko, samoloty, lekarze, szpitale, tam centrala komitetu obrony przeciwgazowej na całe województwo nowogródzkie...

— Lida... Lida... Lida — stukał aparat...

Basia czuła jakiś dziwny, nieznany sobie zapach. Szedł jakgdyby od okna i rozchodził się powoli po całym pokoju. Nie zwróciła na to najmniejszej uwagi, przejęta ważnością swej roli...

— Lida... Lida...

Chwila oczekiwania. Nic! Aparat odbiorczy milczał uparcie. Z ulicy dobiegały wciąż okrzyki poparzonych ludzi, zwierząt, ptactwa. Dzwon z wieży kościelnej poruszany rękami jakiegoś ślepca uderzył najpierw słabo, miękko, potem silniej, coraz silniej, aż rozkołysał się i rozśpiewał żałobną melodją tonów głębokich, rozdzierająco smutnych, bolesnych...

— Lida... Lida... Lida... Lida...

Panna Basia poczuła, że ma łzy w oczach. Nie wiedziała, nie miała czasu rozmyślać nad tem, co właściwie płacz spowodowało. Czy wzruszyły ją jęki dzwonu, czy współczucie doli mieszkańców rodzinnego miasta, czy opłakiwała straszne kalectwo Jerzego, który usiadł pod bramą, i jak wierny pies czuwał, by który z obłąkanych ślepców nie wpadł do budynku poczty, by nie skrzywdził ukochanej dziewczyny... Pochłonięta swą ważną czynnością nie analizowała powodów płaczu...

— Lida... Lida...

Łzy rzęsiste, jak groch duże, spadały z oczu na dłonie, na taster nadawczego aparatu. Pod powiekami coś piec zaczęło i szczypać...

Basia zerwała się na równe nogi. Przypomniała sobie słowa Jerzego. Zrozumiała, że fala straszliwego gazu dosięgła poziomu jej pokoju, że jeszcze chwila, a otoczą ją nieprzebite ciemności na zawsze... Na zawsze! Będzie dotknięta najstraszniejszem kalectwem, ślepotą... Uciekać"! szepnął głos instynktu. „Uciekaj natychmiast! Masz jeszcze trzecie piętro, potem strych, potem dach. Ocalisz twe piękne oczy"... Pokusa była tak silna, że Basia, kierując się pierwszem [illegible] dopadła drzwi kurytarza.

(D. c. n.)

KINO

PROGRAM KIN

na poniedziałek, dn. 31 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). „*Zew morza*", film polski z Malicką, Maszyńskim i Marrem.

CAPITOL (Marszałkowska 125). „*Dama bez zasłony*".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) „*Bestja morska*" z Johnem Barrymor. MAŁA SALA. „*Deszcz róż*".

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). „*Dama bez zasłony*".

FILHARMONJA (Jasna nr 5). „*Skandal w Petersburgu*".

KOMEDJA (Jasna 8) „*Bitwa pod Czuszimą*".

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). „*Zięć firmy Cohn*". Bezpłatne losowanie premii.

MIEJSKI (Długa 25). „*Trzej uczciwi hultaje*".

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). „*Czarny Anioł*" z Vilmą Banky i Ronald Colman. Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40) „*Martwy węzeł*".

STYLOWY (Marszałkowska 112). „*Noc miłości*".

SPLENDID (Galerja Luksemburga). „*Wachlarz lady Windermere*".

TOMBOLA (Marsz. 34). „*12 Diamentów*".

URANJA (Krak. Przedm. 66). „*Życie pozostał*".

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 901-901). „*Czerwony pirat*", z Rodem la Rocque.

ZNICZ (Śniadeckich 5). „*Gość z zaświatów*".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). „*Pod osłoną nocy*" z Tomem Mix.

CZARY (Chłodna 29). „*Trędowata*".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). *Batalion miłości, Rok 1917 pod Verdun, Parada rekrutów na froncie wojennym i cywilnym.*

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na wtorek, dn. 1 listopada

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. *12.00.* Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., oraz nadprogram. *12.10.* Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. *15.00.* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. *15.15 — 17.00.* Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. *17.00 — 18.00.* Transmisja uroczystości uczczenia Prochów Nieznanego Żołnierza. *18.00—19.00.* Audycja literacka „Hanusia"— Hauptmanna. *19.00—19.15.* Komunikat rolniczy. *19.15 — 19.35.* Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni. *19.35—20.00.* Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Wędrówki brzegiem Warty przez Wielkopolskę" wygłosi dyr. Jan Kilarski (Dział: „Krajoznawstwo"). *20.00 — 20.30.* Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Życie gromad na zwierząt" wygłosi prof. Michał Siedlecki (Dział: „Przyrodoznawstwo"). *20.30.* Koncert wieczorny religijny w wykonaniu członków Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. *22.00.* Sygnał czasu i komunikaty. *22.30—23.30.* Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w Krakowie.

„MIASTO RADJA".

Gdybyśmy chcieli nazwać któreś z miast „Miastem Radja", to niezawodnie wybór musiałby paść na Chicago w Stanach Zjednoczonych, gdzie radjo amatorstwo niesłychanie jest rozwinięte. Niema tam pokoju bez instalacji radjowej. O ogromnem rozpowszechnieniu się radja w tym olbrzymim mieście, świadczy fakt, iż znajduje się tam aż 233 stacje nadawcze.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na poniedziałek, dn. 31 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny). Dziś grana będzie opera „*Lakmé*" z p. Bandrowską-Turską i p. Gustawem Chorjanem.

NARODOWY (Plac Teatralny). Gra komedję Blizińskiego „*Pan Damazy*".

LETNI (w Ogrodzie Saskim). Dziś „*Radość kochania*", z Ćwiklińską i Brydzińskim.

POLSKI (ulica Oboźna). O godz. 8-ej wiecz. kapitalna komedja de Flersa i Croisseta „*Nowi Panowie*" koncertowo grana przez cały zespół z Leszczyńskim, Stanisławskim i Modzelewską na czele.

W sobotę 5-go listopada premjera nowej sztuki Adolfa Nowaczyńskiego „*Wojna wojnie*" z Pancewiczową, Kuniną, Maszyńskim i Samborskim w rolach głównych. Reżyseruje Leon Schiller.

We wtorek o godz. 4-ej pp. pierwszy raz po cenach zniżonych „*Mandaryn Wu*" z Junoszą Stępowskim.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna). O godz. 8-ej wieczorem przepyszna komedja Kaweckiego „*Fura słomy*" z Kamińską, Modrzewską, Maszyńskim i Grabowskim.

W piątek 4-go listopada premjera komedji włoskiego autora Cipiano Giachetti p. t. „*Koń Trojański*" z Leszczyńskim i Kamińską w rolach głównych. Reżyseruje Ryszkowski.

We wtorek o 4-ej pp. po cenach zniżonych „*Panna Flute*".

PRASKI (Praga — Zygmuntowska). Dziś i jutro „*[illegible] Górale*".

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga). Dziś premjera wielkiej rewji „*Patryk*". Jak krążą słuchy premjera zapowiada się wielce sensacyjnie ze względu na aktualność polityczną.

Udział bierze cały zespół z p. H. Ordonówną, M. Chaveaux, D. Kalinówną, W. Terne, F. Jaroszym, A. Dymszą, L. Lawińskim, E. Minowiczem i po dłuższej chorobie K. Krukowskim.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63). Codziennie rewja w 17-tu obrazach „*Może tak!*".

Początek przedstawień o 7.20 i 9.20.

NOWOŚCI (Bielańska 5). Daje codziennie przepiękną operetkę „*Paganini*" z Lucyną Messal i M. Saleckim w rolach głównych. Początek o godz. 7.45.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114). Program otwarcia rewja w 18 obrazach pod tytułem „*Jak kochają warszawianki*", pióra Szer-Szenia, Tura

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór). Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „*Jak i gdzie*".

MIGNON (Marszałkowska 81b). „*Szlagierowy tuzin*" rewja tańca, humoru i piosenki.

PERSKIE OKO (Jasna 3). Próby inauguracyjnej rewji p. t. „*Miss America*" są w pełnym toku. Kieruje niemi dyr. Andrzej Włast. W roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Elna Gistedt. Premjera w pierwszych dniach listopada.

ZWIERZYNIEC. Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca).

Z FILHARMONJI.

Jutro we wtorek, o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony muzyce organowej. Solistą będzie prof. Bronisław Rutkowski, który wykona utwory Bacha, Händla, Francka i innych.

W piątek wielki koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie Emil Cooper. W koncercie weźmie udział doskonały pianista Franciszek Osborn.

ARTUR RUBINSTEIN W KONSERWATORJUM.

Dziś, w poniedziałek grać będzie w sali Konserwatorjum mistrz Artur Rubinstein.

Niezmiernie ciekawy program zawiera utwory Brahmsa, Chopina, Debussy'ego, Mompou, Skriabina, M. de Falla i in.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

T. K. S. — Warszawianka 2:0 (0:0). Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Legji mecz o mistrzostwo Ligi między Toruńskim Kl. Sportowym a Warszawianką zakończył się nieznacznem zwycięstwem gości w stosunku 2:0 (0:0). Gdyby nie skład drużyny warszawskiej, który był mocno osłabiony brakiem najlepszych graczy: jak Zwierz II, Redlich i Luxenburg, to z pewnością mecz ten zakończyłby się wygraną Warszawianki. Sędziował p. Hanke z Łodzi.

Warszawianka II — Barkochba 4:0. Jako przedmecz T. K. S. — Warszawianka odbyło się spotkanie wyżej wymienionych drużyn zakończone pewnem zwycięstwem drugiej drużyny Warszawianki w stosunku 4:0.

Polonia II — Zieloni 3:2. Mecz między Polonią II a Zielonymi zakończył się wygraną drugiej drużyny Polonii w stosunku 3:2. Zaznaczyć należy, że czterech bramek strzelanych przez Polonię, sędzia nie uznał.

Wisła — Slavia (Brno) 8:2 (3:1). Niespodziewany sukces krakowskiej Wisły nad Slavią (Brno). Mistrz P.L.P.N. wygraną tą zadokumentował dobitnie, że godzien jest dzierżyć palmę pierwszeństwa w Polsce. Wyniku takiego niktby się nie spodziewał, tem więcej, że Slavia w tym roku miała za sobą takie wyniki jak z Rapidem 6:5 i 4:1, z B.A.C. — 3:3 i teamem Bukaresztu 4:1 i 4:1. — Brawo Wisła.

POLONIA — RUCH.

Wdniu jutrzejszym na boisku Skry o godz. 14-ej odbędzie się mecz o puhar przechodni Polskiego Białego Krzyża między drużynami Polonji i Ruchu. Polonja występuje w następującym składzie: Kisieliński, Nowikow, Czajkowski, Hamburger, Pawełkiewicz, Loth IV, Zimowski, Tupalski, Grabowski, Emchowicz i Krygier.

LEKKA ATLETYKA.

BIEG NA PRZEŁAJ WYGRYWA FREYER.

W dniu wczorajszym odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 10 klm. Bieg ten wygrał Freyer (Polonia) przed Szelestowskim (Polonia) w czasie 31:29. Zaznaczyć należy że trasa biegu była tak fatalna, że Freyer jako prowadzący trzykrotnie musiał zawracać z drogi gdyż mylnie biegł wobec źle wytkniętej trasy. Wogóle miała wiele do życzenia — a właściwie nie było żadnej organizacji. Dalsze miejsca zajęli: Motyka, Celiński, Flitz i Szabliński.

Złota jesień

Niełatwy jest obecnie start z lotniska Mokotowskiego. Z kilkunastoletniem conajmniej opóźnieniem „czynniki zainteresowane" zabrały się do drenowania lotniska. Większa część pola od strony hangarów jest pokryta rowami, — na przestrzeni paruset metrów samolot powinien wznieść się w powietrze.

Mój sąsiad — pilot Zygmunt Barciszewski daje odrazu „wielki gaz", przez chwilę przyciska sterami maszynę do ziemi, by po chwili stromo wznieść się do góry — już nad terenem, nienadającym się do startu.

Nisko zwisające nad ziemią ołowiane chmury nie wróżą pomyślnych warunków lotu. Trudno, — wszak mamy koniec października.

Z chmurami jeszcze możnaby sobie jakoś dać radę. Gorzej jest z wiatrem. Wiatr z przodu, względnie z tyłu nie daje się zupełnie we znaki pasażerom, — wpływa on jedynie na przyśpieszenie lub zwolnienie lotu. Wiatr natomiast boczny powoduje dość nieprzyjemne drgawki i nie wzbudza entuzjazmu wśród nowicjuszy w lataniu.

Dla mnie jest to raczej atrakcja, umożliwiająca rozważania na tematy zasadnicze. Trzydzieści pięć tysięcy kilometrów, przebytych na rozmaitych szlakach powietrznych Europy dały mi doświadczenie tak obfite, że „przepadanie" samolotu w dołach powietrznych stanowi jedynie urozmaicenie w podróży.

Nie mogę tegoż powiedzieć o Barciszewskim. On wprawdzie wylatał blisko dwieście tysięcy kilometrów, lecz w przeciwieństwie do mnie trzyma w dłoniach kierownicę, którą musi reagować na każdy wybryk samolotu.

Przez małe okienko zaglądam do kabiny. Siedzi tam jakiś starszy pan, obok niego — znana primadonna operowo - operetkowa. Miny mają oboje nieufnie rozradowane, widocznie mało jeszcze latali.

Wilgotne jesienne powietrze ciepłym strumieniem zalewa mi twarz, monotonny turkot motoru wywołuje w mózgu wspomnienie jakiejś rytmicznej muzyki. Kilkaset metrów w dole pod nami toczy swe szare wody Wisła, fantazyjnie powyginana śród ławic piaszczystych. Jakież to wdzięczne tło dla zdjęć filmowych w dzikiej pustyni, kedy nie dosięgła jeszcze ręka człowieka cywilizowanego. Setki tysięcy metrów sześciennych wody przepływa tędy w sposób zupełnie dowolny. Aż złość bezsilna mię porywa, gdy sobie przypomnę pięknie uregulowane rzeki Zachodniej Europy, obstawione gęsto zakładami, użytkującemi energję wodną.

Dalej, za Wisłą ciągnie się olbrzymie przestrzenie ziemi zupełnie dzikiej, leżącej odłogiem od długiego szeregu lat. Dziwne jest to zjawisko w odległości 30—50 kilometrów od miljonowego miasta. Nawet tor kolejowy wiodący do Lublina ma wygląd dostosowany do terenu, — na maleńkich stacyjkach niema żadnych oznak życia. Czasem dostrzegamy jakiś pociąg, który już po kilku minutach zostaje daleko za nami. Nic dziwnego: on robi na godzinę czterdzieści kilometrów, a my przeciętnie sto siedemdziesiąt.

Za Dęblinem krajobraz nagle zmienia się. Już nad brzegiem Wieprza dokoła wielkich wiosek widać pięknie uprawione pola. Tu i owdzie czwórka wypasionych koni ciągnie za sobą pług. Słysząc łoskot silnika, każdy fornal wstrzymuje konie i zadziera głowę do góry. Sądzę, że konie przez to winny mieć pewien sentyment dla lotnictwa.

Ziemia, witana z lotu ptaka zawsze przedstawia widowisko interesujące. Przytem w każdej porze roku ziemia ma inne oblicze. Dla października, naprzykład, najbardziej charakterystyczne są lasy.

Lasy iglaste, w lecie mało widoczne na szmaragdowem tle dywanów polnych, — w jesieni radują oko swoją zielonością wśród brunatnych zaoranych gleb. Zielone te wyspy są przetkane złotemi plamami drzew liściastych. Nieraz, w lasach dobrze gospodarowanych, jaskrawo żółte szpalery w regularnych odstępach przedzielają ciemno - zielone czworoboki, — rzekłbyś — kilim gustownie a misternie utkany. Czasem w odległości kilkunastu kilometrów zwraca na siebie uwagę czerwona plama, — klony na jesieni mogą być doskonałemi drogowskazami dla lotników.

Rozmyślania me przerywa nagle Barciszewski. Potrąca mnie łokciem i na migi prosi bym przygotował chusteczkę. Po chwili zrozumiałem o co chodzi: z pięknego dworku, kilkadziesiąt kilometrów za Lublinem położonego, na odgłos lecącego samolotu wybiegła niewiasta gestami wyrażając skrajny entuzjazm pod naszym adresem. Z wysokości paruset metrów wygląda ona wcale przystojnie, to też z godnością odpowiadam na jej pozdrowienia.

Ponieważ nazajutrz, lecąc z powrotem, miałem identyczną procedurę, wnoszę, że owa niewiasta równie życzliwie traktuje wszystkich pilotów (leciałem z Tadeuszem Karpińskim). Zresztą zasłużyli się na to chociażby w ten sposób, że dzięki regularności ich lotów ułatwiona jest kontrola zegarków.

Jak interesujący film w kinie, równie wygodnie siedząc w fotelu, przeglądam przesuwające się podemną pola i lasy, wioski i miasteczka.

Okolice Rawy Ruskiej i Tomaszowa, zawsze bardzo malownicze, w szacie jesiennej są poprostu czarujące. Strome wąwozy pokryte są szczerozłotą roślinnością, z pod zżółkłych kasztanów tu i owdzie wygląda piękny biały pałacyk.

W Warszawie zapewne deszcz pada, a tutaj tak pięknie przyświeca słońce, w jego promieniach tafla jeziora Janowskiego ma połysk zupełnie błękitny.

Jakaż to szkoda, że to już koniec! Po dwuch godzinach i dwuch minutach koła samolotu grzęzną w piachu lotniska lwowskiego. Barciszewski z widoczną niechęcią odpina pasy przywiązujące go do siedzenia, — on nietylko musi, ale i lubi latać.

Tak samo, jak ja.

I. Kołłupajło.

Repertuar kin

SPLENDID Senatorska 29, Niecała 6
Początek o godz. 6, 8 i 10
Dziś premiera!
Najwybitniejszego dramatu p. t.:
„WACHLARZ LADY WINDERMERE"
5 wszechświatowej sławy nazwisk:
Oskar Wilde autor, **Ernest Lubicz** reżyser, **May Mac Avoy** jako lady, **Ronald Colman** jako lord, **Irena Riche** kobieta o bujnej przeszłości.

„CAPITOL" Marszałkowska 125, Pocz. 4 — **„CORSO"** Wierzbowa 7, Pocz. 4.30
Dama bez zasłony
Dramat erotyczny w 10 aktach
w rolach głównych:
Lili Dagover
Gosta Eckman

Kinoteatr „PAN"
Nowy Świat 40. Pocz. o 4, ost. 10
Dziś dawno oczekiwana PREMJERA
Rewelacyjny arcyfilm produkcji krajowej
„Martwy węzeł"
(Człowiek bez rąk)
Realizacja K. CZYŃSKIEGO, wg. scenarjusza Ireneusza hr. Plater Zyberka
W roli głównej:
Kazimierz Junosza Stępowski
Oszałamiające tempo!
Amerykanizacja filmu polskiego!
Niesłychane wyczyny sportowe!

KINO „KOMEDJA"
Jasna 3. Ostatni seans o 10 w.
Dziś o g. 12 w poł. Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.
„Bitwa pod Cuszimą"
Dramat miłości i obowiązku, osnuty na tle wojny rosyjsko-japońskiej w 10 aktach (2 serjach) podług powieści Claude Farrère'a „Markiza Yorissaka". Obie serje razem.

„WODEWIL" Nowy Świat 43, Pocz. o g. 3.30
„CZERWONY PIRAT"
w roli tytułowej
Rod la Rocque
Nad program
„Charlie Chaplin jako bokser"
6-aktowy „wesoły dramat"

KINO-TEATR TOMBOLA
Marszałkowska 94
Pocz. seansów: 4, 6, 8, 10
„12 DJAMENTÓW"
dramat w 12 aktach
na tle fragmentów powieści ALEKSANDRA DUMASA
W roli głównej genjalny i niezrównany **Douglas Fairbanks.**
Dla młodzieży dozwolone.

TYLKO w kinie FILHARMONJA!
KINO FILHARMONJA
Początek o godzinie 6, 8 i 10-ej
„SKANDAL W PETERSBURGU"
w rolach głównych:
Conway Tearle i Irena Rich
z udziałem sekstetu na bałałajkach. Nowa ilustracja muzyczna

WYTWORNY KINO-TEATR
„ITALIA" Wolska Nr 33, tel. 509-27
Dziś!
Amerykański PAT i PATACHON, Wallace Beery w wspaniałym filmie p. t.
„Batalion miłości"
Rok 1917 pod Verdun. Parada rekrutów na froncie wojennym i cywilnym
PONADTO: Występy artystów na czele z p. W. Łoskotem.
ANONS: od d. 31 października światowe arcydzieło **„BEN HUR"**

CASINO
Nowy Świat 50
Początek o godz. 12-ej
Orkiestra pod batutą **ADAMA FURMAŃSKIEGO**
Uwaga!
Ceny biletów na wszystkie seanse zniżone — zł. 1, 1.50 i 2.
Film dla młodzieży dozwolony.
ZEW MORZA
pierwszy film morski prod. krajowej 1927-28 wg. St. KIEDRZYŃSKIEGO
Realizacja: Henryk Szaro, kier. literacki: Red. Tadeusz Kończyc. Zdjęcia: Inż. Sew. Steinwurcel.
W rolach głównych:
MARJA MALICKA, MARJUSZ MASZYŃSKI, JERZY MARR
1206

„STYLOWY"
Marszałkowska 112.
Początek o g. 5-ej
DZIŚ
Potężny dramat w 8 aktach p. t.
„NOC MIŁOŚCI"
WEDŁUG CALDERONA
W rolach głównych:
Vilma Banky i Ronald Colman.
Obraz wł. D. H. „Estefilm"

COLOSSEUM N. Świat 19, Pocz. 6 ost. 10
Program 33
Dla młodzieży dozwolone
Bestja morska
Najpotężniejsze arcydzieło współczesnej kinematografji
w roli gł. **JOHN BARRYMORE**
Specjalna ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry pod dyr. **A. Bukinz.**
2624
MAŁA SALA
DESZCZ RÓŻ
wspaniały współczesny film na tle łask spływających za przyczyną Św. Tereski od Dzieciątka Jezus
Koncert kameralny.
Każde przedstawienie stanowi oddzielną całość.
Pocz. w dn. powsz. o g. 4, 6, 8 i 10 w. a w niedziele i święta pocz. o g. 2, 4, 6, 8 i 10 wieczór.
Dla młodzieży oddzielne przedstawienia na zamówienia.

W WYTWORNYM KINIE
ZNICZ Śniadeckich 8, telef. 114-05
Nowy program
„Gość z zaświatów"
(W kajdanach przysięgi)
Początek seansów o g. 6, 8 i 10, w dni świąteczne o 12, 2, 4, 6, 8 i 10, w sobotę od 4.
Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł.
W dnie powszednie co dziesiąty bilet wygrywa piękną książkę.
Kwartet koncertowy

BAJKA Żelazna 61, tel. 298-76
DZIŚ
(Dla młodzieży dozwolone).
Ulubieniec narodów **TOM MIX** w potężnym filmie p. t.:
„Pod osłoną nocy"
ponadto
REWJA HUMORU w 2 doskonałych farsach.
ANONS: od d. 31 października światowe arcydzieło p. t. **„BEN HUR"**

KINO-VARIETE MEWA
Hoża 38
Pocz. o 5, ostatni seans 10.15
Arcywesoły komedjo-dramat p. t.
„Zięć firmy Cohn"
Nad program gościnne występy ulubieńca publiczności znanego humorysty **Janusza Ściwiarskiego** i innych.
Codziennie bezpłatnie rozlosowanie **20 cennych premji 20**
Od 4—6 specjalny seans dla młodzieży po 50 gr.

POLSKIE TOW. EUGENICZNE **„URANJA"**
Gmach Muzeum Krak. Przedm. 66
Wspaniały program świąteczny:
Życie pszczół
ciekawe zdjęcia z natury
Fałszywy książę
Epos wschodni w 5 aktach
Siedem niepowodzeń Idjotini 96
arcywesoła komedja w 2 akt.
W dnie powszednie początek seansów o godz. 4, w święta o 12. W niedziele i święta na pierwszych dwóch seansach o g. 12 i 2-ej pogadanki i losowanie niespodzianek.
Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

KINO CZARY Chłodna 29
Na ogólne żądanie Sz. Publiczności wznowienie największego filmu polskiej wytwórni p. t.
„Trędowata"
(pieśń miłości)
Największy monumentalny dramat salonowy, oraz tragedja wielkiej miłości biednego dziewczęcia
Całość 12 wielkich aktów.
W rolach głównych: **J. Smosarska, Mierzejewski i Węgrzyn.**

MUZA Plac Trzech Krzyży róg Hożej i Mokotowskiej (tel. 66-26)
Czarny Anioł
dramat wielkiej wojny 1914—1918 r.
w rolach głównych
Vilma Banky
i
Ronald Colman
Występy Artystów Scen Polskich.
Pocz. o g. 6, w niedziele i św. o 4 pp.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Długa 25, Hipoteczna 8
Pocz. o godz. 6.10 w.
Dziś
Otwarcie sezonu 1927/28
Wielki film „Foxa" p. t.
„Trzej uczciwi hultaje"
w rolach głównych niezrównani:
Oliwer Borden, Forrel Mc Donald i George O'Brien.
NADPROGRAM
II. muzyczna L. Barszczewskiego.
Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.
Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse od. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

Teatr „MIGNON" Marszałkowska 81b.
Zespół Art. Operetk. Warsz. pod kier. S. Wolińskiego
Program № 12.
„SZLAGIEROWY TUZIN"
wspaniała rewja pieśni, tańca, humoru
HOLENDERKA
prześliczna operetka.
KOPERCZAKI KOMINIARCZYKA
„M SCOTTE" piosenka A. Tura
„O Królowo Pięknych Dam"
KINO: Bitwa pod Racławicami
Bilety w cenie 150, 2 i 2.50
Pocz. o g. 6, 8 i 10.

OTOMANY KOZETKI TAPCZANY
NA RATY 25-8
Dr. KURCAN Dzielna 50 w podwórzu

NA RATY 3130
na sezon zimowy
OKRYCIA DAMSKIE I UBIORY MĘSKIE,
oraz konfekcja futrzana, suknie, kołdry watowe, chustki wełniane i t. p. na najdogodniejszych warunkach poleca firma
„KREDYTPOL"
Warszawa, Pl. 3-ch Krzyży 13, telef. 134-65.

DZIAŁ LEKARSKI

Porada bezpłatna w chorobach wenerycznych od 8-11 r. i od 7-8 w.
Wejście SWOJCA
CHMIELNA 56 — LECZNICA
wyłącznie dla chorób wenerycznych, dróg moczowych (nerek, pęcherza), skórnych i wewnętrznych. Analizy krwi (syfilis) i moczu. Konsylja specjalistów. 2635
Przyjęcia od 8 rano do 9 wiecz. (bez przerwy) w niedziele i święta do 2 pp.
Wizyta 3 złote. Leczenie najnowszymi środkami.

LECZNICA ORDYNACKA 9. Telefon 516 03
Specjalna przychodnia dla chorób **wenerycznych i niemocy płciowych. Leczenie najnowszymi środkami.** Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja. Analizy lekarskie.
Czynna od 8½ rano do 9 wiecz. Porada **3 zł.**
W niedziele i święta od 10—2 popoł. 2992

Dr. BRAMS
Nowy Świat 46 m. 18 od 8—2 i od 4—8. Choroby **weneryczne,** skórne, niemoc płciowa. Najnowsze metody leczenia. Zabiegi kosmetyczne. 3226

D-r med. PELDHUSEN
Chor. **wener., skór.,** płc. **(niemoc) Wilcza 6** (róg Złotej) do 11 r. i 4-8 w. 3077

Dr. Med. **H. SCHOENMAN** telefon 86-77
Hortensja 6 (Okólna Główna Poczty), **Niemoc płciowa, weneryczne.** Analizy krwi. Od 9—2 i 5—8 wiecz. Niezamożnym uwzględnienie. 3007

Dr. med. S. Wajntraub
Chor. wener., skóry, dróg moczopłc. i niemoc (lampa kwarcowa) **Żelazna 78 tel. 75-82** do 10 r. 12½—4 pp. i 6-6 w. **Niezamożnym ustępstwo. Lecznica Praga-drzeska 5 od 1—2 pp.** 3017

Dr. med. PAWEŁ BERLIS
Wierzbowa 9 (Pl. Teatralny) tel. 105-42
Specjalność: choroby weneryczne, skórne, płciowe (niemoc płciowa).
Przyjmuje 8 — 9 rano i 5 — 8 wieczór. Panio od 4—5 popołudniu. 2954

„RADIO" GUM...! 3185

OGŁOSZENIA DROBNE

B. Felczer szpitala wenerycznego Św. Łazarza L. Gałkowski, Złota 24. 1814

FUTRA TANIEJ bez zaliczki na dłu gotermimowe spłaty **30%**. Przyjmuje się przeróbki. Wykonanie solidne. **NOWINIARSKA 2 M. 3** w bramie II piętro tel. 241-37. 2374

KOŻUSZKI, palta karakułowe, fokowe, krecie, futra męskie i spody futrzane, palta dla dzieci, kołnierze, etole, skórki. Przyjmujemy wszelkie zamówienia i przeróbki. „Foka" Warszawa, Miodowa 21, w podwórzu, sklep na prawo. 3081

KUŚNIERZ na długoterminowe spłaty bez zaliczki. Tamże okrycia damskie i ubiory męskie Dzielna 21 m. 17. 2591

KURSY KROJU I SZYCIA pierwszorzędnej mistrzyni A. Olszewskiej-Kuntze, właścicielki firmy „B. Olszewski", pracowni okryć, sukien i amazonek. Marszałkowska 74 m. 2, zostały nagrodzone **w 1927 r.** na wystawie międzynarodowej we Florencji za doskonały krój i pasowanie złotym medalem oraz najwyższą nagrodą, krzyżem „Grand Prix". Zapisy codziennie. Nauka najnowszym systemem gruntowna. 2664

MEBLE NA RATY DO 12-tu miesięcy. Stałym i poleconym klijentom bez zaliczki daje magazyn mebli Franciszka Brzozowskiego, **Nowy Świat 49.** I piętro (dawniej Elektoralna 1). Wielki wybór sypialni, jadalni, gabinetów, szaf, salonów, kredensów, stołów, szaf, bieliźniarek, zegarów, biurek, otoman, leżaków i mebli giętych. 3281

MEBLE NA RATY
Pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, salony, kredensy, szafy, łóżka, otomany, tapczany, kozetki. Wybór wielki, ceny niskie. **ALEKSANDER, 108. MARSZAŁKOWSKA 108.**

MEBLE solidne w dużym wyborze poleca **A. MACZEK** Chłodna 26

MEBLE najtaniej, najdogodniej, otomany nadwyczajny wybór, Chmielna 41 róg Marszałkowskiej. 2668

OKRYCIA demisezonowe najmodniejsze, wielki wybór kolorów i fasonów. Cena od 75 złotych. Welurowe od 50 zł. Zimowe z futrem od 150. Wyprzedaż letnich od 40. Wytwórnia Br. Unkiewicz, Hoża 54—2. 2691

Posadę otrzymawszy, opłacacie Kursy Samochodowe Inżyniera Proma. Bezrobotni bezpłatnie. Hoża 35. 1617

TAŃCÓW szkoły Braci Sobiszewskich — ostatnie kreacje Paryża. Nowy-Świat 39 i Widok 20 parter. Zapisy codziennie. 302

TAŃCÓW najmodniejszych i powszechnych szybkie wyuczenie zapewniają szkoły artystów baletu Braci Keglerów, Senatorska 8, kurs pierwszy rozpocz. 3 listopada wyższe 1 listopada Krucza 34 kurs pierwszy 1 listopada wyższe 3 i 4 listopada. 3276

UBIORY MĘSKIE
damskie i uczniowskie. Wykwintne i tanie! Wielki wybór gotowych i na zamówienie! **Specjalność palta męskie i damskie.** Futra, burki, ciepłe kurtki, garnitury, spodnie. Olbrzymi wybór materjałów krajowych i zagranicznych, robota pierwszorzędna, uwaga **WILCZA 24A** J. Markowski i S-ka. 2903

ŻYRARDOWSKICH tkaniny bieliźniane, pościelowe, kąpielowe, stołowiznę oraz firanki, kapy, serwety i kilimy Łowickie poleca: **WŁADYSŁAW POSNER** spółka komand. **CHMIELNA 26 tel. 241.14** 3267

57 garnitur marynarkowy, palto jesienne 50, zimowe z kołnierzem futrzanym 150, damskie—100 zł. Wielki wybór burek podróżnych, futer, kurtek do gospodarstwa okazyjnie wyprzedaż. Tanioś Warszawska Spółka Chrześcijańska Wilcza 57-2. Telefon 176-91. 3213

80 zł. SZOFERSKI KURS teorji i praktyki w szkole Prywatnego. Al. Jerozolimskie 27. 3531

Wielki wybór najnowszych modeli **OKRYĆ I SUKIEN.** Ceny niskie. Życzącym kredyt. „Magazyn Wiedeński" Bracka 9, tel. 118-56 3250

Ona najbardziej lubi przerwy, a on niedozwolone filmy

U maleńkich aktorów filmowych

Tadzio teatroman i gwiazda filmowa, która nie była w kinie

Co sobie myśli **dzieciak**, który został nagle pasowany na „gwiazdę filmową". **Czy i w jakim stopniu zatraca on naiwność i bezpośredniość** — te najpiękniejsze cechy duszyczki dziecięcej. Takie pytania zadawałam sobie, patrząc na małych aktorów, występujących w polskim filmie „Zew morza". A gdyby tak zeszły z ekranu i zwierzyły się nam ze swych wrażeń...

I stało się, że na rozkaz pana reżysera zjawił się w wytwórni Leofilm Tadzio Fijewski, we własnej osobie.

Drobny, szczupły chłopaczek o dziecinnej twarzyczce i jasnych włosach, z niesfornie sterczącym kosmykiem wygląda na lat 10, a liczy sobie już 13 wiosen. Na wywiad przybył ubrany odświętnie w granatowem ubranku, z jedwabnym krawatem — nie zdradzając tremy zasiada w wygodnym fotelu i odpowiada cienkim szklanym głosikiem, na zadawane mu pytania.

— W jaki sposób dostałeś się do filmu?

— Ano najpród poznałem pana Rządkowskiego (t. zw. cyklop, król statystów warszawskich — objaśnia reż. Szaro). Przez niego wstąpiłem do teatru, a potem pan Rządkowski dał **moją fotografię na konkurs ABC, no i zostałem laureatem.**

— Cóż ty grywasz w teatrze?

— A różne role. Naprzykład w „Chorym z Urojenia" to gram z panem Zelwerowiczem. Pan Zelwerowicz pokazał mi, jak to się robi — **zaraz zrozumiałem** i teraz stale grywam role statystów. W teatrze dla dzieci, tym niedzielnym, mam nawet bardzo odpowiedzialną rolę Kajtusia.

Tatuś bardzo się cieszy i chce żebym został na zawsze artystą. Tatuś jest tapeciarz. Nas jest dziesięcioro rodzeństwa.

— Pewnie chciałbyś pomagać rodzicom.

— O tak! Żebym mógł im dużo dolarów dawać, toby było tak dobrze...

— Ile dotychczas zarobiłeś jako aktor filmowy?

— **Trzydzieści złotych** — odpowiada dumnie Tadzio.

— Lubisz kino?

— O tak. Byłem na kilku **niedozwolonych...** (Na dziecinnej twarzyczce wykwita łobuzerski uśmieszek). Najbardziej mi się podobał film „Arabka", bo się dzieje w Afryce i taka jest ładna bitwa... Ale ja chciałbym grywać tylko **role komiczne**. Takie, w których się dokazuje. Mam też siostrę strasznie zdolną, także aktorkę. Siedem lat kończy na wiosnę. W „Zewie morza" ma **„odpowiedzialną" rolę...**

— ?

— **Nosi tren za Malicką**, a w Capitolu gra rolę karzełka.

— A do szkoły chodzi Tadzio?

— Jestem w 6 oddziale powszechnej. Teraz to się trochę zniechęciłem do nauki, ale trudno...

— Cóż dalej zamyślasz robić?

— Ano **czekam na propozycje...**

Jak widać z powyższego, stosunek Tadzia do X muzy wyraża się oczekiwaniem, pełnem radosnego niepokoju. Powiedziano mu, że jest fotogeniczny, więc ubrał się odświętnie i czeka na tych wszechmocnych panów z Hollywood, którzy poprowadzą go na drogę wiodącą do sławy.

Gwiazdą filmową, wyjątkowo odporną na kusicielskie podszepty dziesiątej muzy jest siedmioletnia **Krysia Długołecka**, partnerka Tadzia w „Zewie morza".

Z przyjemnością stwierdziłem, że mała Krysia traktuje swój zawód, **ze wspaniałą obojętnością.** Wyobraża sobie, że dotychczas nie była na filmie, którego jest bohaterką.

— **A chciałabyś zobaczyć siebie?**

Wielka artystka **kręci przecząco główką.** Ma płową czuprynkę, jak aniołek z obrazów Vlastimila Hoffmana, szafirowe oczy, buzię okrągłą jak jabłuszko. Oparła się ufnie o kolana tatusia i skubiąc jego oficerski pas, przygląda mi się nieco podejrzliwie.

— Opowiedz Krysiu, jak to było z tem włażeniem na drzewo.

Gwiazda ożywia się.

— Bardzo było wesoło. **Najadłam się śliwek. A z drzewa to wcale nie spadłam, bo się trzymałam gałązki.**

— Czy lubisz grać do filmu? — pyta ją tatuś.

Kiwa główką potakująco i zaraz dodaje:

— **W przerwach łośmy fikali koziołki!** — Szafirowe oczka śmieją się radośnie.

— A bałaś się grać?

Potrząsa płową czupryną, co ma oznaczać: nie.

— Byłam przecież z tatusiem.

— Czy chodzisz do kina Krysiu?

— **Jeszcze nigdy nie byłam w kinie.**

— A cóż ty robisz przez cały dzień?

— Rano idę do szkoły do pierwszej B. Kiedyś sama wróciłam do domu. Naprawdę! Aż z Rybaków...

— A masz laleczki?

— Mam córeczkę Zosię...

— Krysiu! — woła mama z drugiego pokoju. — Chodź na mleczko.

Artystka ucieka do mamy tupiąc trepkami.

Na tem skończył się mój wywiad z gwiazdą kinematograficzną, która nigdy nie była w kinie, ponad wszystko kocha lalkę Zosię i szczyci się tem, że sama przeszła przez ulicę.

Tak. O Krysię Długołęcką, znakomitą artystkę polską możemy być spokojni. Powodzenie nie przewróciło jej w głowie...

Wywiad **z trzecią** gwiazdą filmową **Bianką Dodo**, którą ujrzymy w filmie „Przeznaczenie", pojawi się w jednym z najbliższych numerów.

C.



I.

Dziad: — Dziękuję pięknej Pani za grosik, dziękuję...
Pani: — Myślałam, że Pan nie widzi?

Piękna pani



Kaprys mody

W jednym z pism londyńskich pod datą 26 stycznia 1797 roku jest taka godna uwagi wiadomość:

„John Hetherington, znany czapnik, którego specjalnością jest ustawiczne wynajdywanie czegoś nowego w tej dziedzinie, szedł wczoraj chodnikiem, mając na głowie olbrzymi, jedwabny komin, o dziwnym połysku.

Wrażenie wywarło to straszne. Faktem jest, że wiele kobiet na widok tego dziwactwa zemdlało, dzieci krzyczały pełne trwogi, a pewien młody człowiek, który właśnie wracał ze sklepu, w ścisku został obalony i złamał rękę.

Hetherington został wezwany na policję, dokąd zaprowadzono go pod strażą. Zeznał on, że uważa się za zupełnie uprawnionego do pokazania swym londyńskim odbiorcom nowej mody własnego pomysłu.

Nie każdy może orjentuje się, że taki to los spotkał człowieka, który pierwszy odważył się włożyć na głowę cylinder.



II.

Dziad: — Ach przepraszam najmocniej, zapomniałem plakat przekręcić — teraz jest dobrze.

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 50 gr.,—komunikaty 75., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., drobne 1 słowo 10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon 6-55. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/I p. „Espe" Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny I. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kilińskiego № 11a.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-59. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-65 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: **Stanisław Strzetelski.** Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: **Mazowiecka Spółka Wydawnicza.**